

54 Bloomsbury St.W.C.1

13.4.53

Drogi Kaziu. - Nr. 365 poleciłem Ci wysłać, przekazałem Twoje słowa Mackiewiczowi, Łobodowskiego wydrukuję, gdy będę miał fizyczną możliwość, o sprawach rosyjskich pisze Halina Pilichowska, Feldman jest naprawdę straszny, Silva nic nie przesadził, prosiłem Topolskiego o fotografię portretu Fry'a, chętnie załatwiam wszystko, co mogę, niestety nic nie wiem o Giono, spytam się Sakowskiego, jeśli przyślesz tytuł, na pewno wyślę, nie ma czasu na przeczytanie Joyce'a Cary, nic nie wiem o Dylanie Thomasie, natomiast wiem, że nowy ambasador amerykański w Paryżu Dylion jest moim dalekim krewnym, kilka razy prosiłem Karę o marble, ale odpowiedziała pogardliwym milczeniem, błagam przyślij, wzmianka o kogutach przypomniała mi, że już przestały piąć, jestem szczęśliwy, chciałbym, by „Wiadomości” mogły wreszcie płacić za honoraria, nasz sekretarz p. Grocholski pyta, czy Twoje opowiadanie o pierwszych walkach lotniczych z r. 1940 nie rozgrywa się w majątku jego rodziców PoniatówceRodzinny majątek Kazimierza Adama Grocholskiego, należący do jego ojca Zdzisława Henryka Grocholskiego (1881-1968), nazywał się Poniatów, leżał w gminie Jabłonna w województwie warszawskim. i czy oparte jest na opowiadaniu Wujastyka, a jeżeli nie, gdzie się rozgrywa i na czym opowiadaniu jest oparte, ściskam Cię bardzo serdecznie, jestem bardzo zajęty, siedzę po uszy w bitwie pod Warną, w Gorkim, w ks[iężnej] Katarzynie Radziwiłowej, w kandydaturach angielskich do tronu polskiego. W Rostopczinój i w LieskowieGrydzewski zapewne wymienia zagadnienia, które planował omówić w rubryce Silva rerum w „Wiadomościach”, ściskam Cię jeszcze raz najserdeczniej.

MG